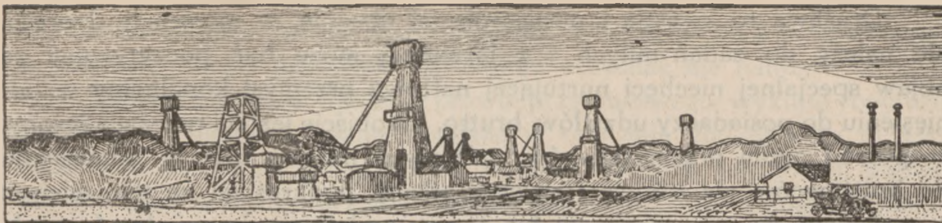
ROCZNIK X LIPIEC 1931 NR. 7.



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RK. P. K. O. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, Nr. 146.203.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Kwestja odbioru ropy bruttowej.

Ropę t. zw. bruttcwą, czyli pochodzącą z udziałów brutto, obciążających wszystkie kopalnie, z wyjątkiem niektórych nielicznych marek pobiera „Polmin". Z prawa tego korzysta na zasadzie specjalnej ustawy z r. 1923, nadającej tej rafinerji prawo przymusowego jej zakupu, po cenie targowej ustalonej na podstawie ceny przeciętnej z miesiąca wydobycia — i na niej wyłącznie opiera on swoją przetwórczość.

Kwestja ta wprawdzie jednostronnie — bowiem ustawa nie nakłada na „Polmin" obowiązku odbioru tej ropy — została jednak już rozwiązana i powracanie do niej obecnie wydawać się może poprostu zbędne. Tak jednak nie jest. Kwestja ta pojawia się na widnokręgu naftowym na nowo automatycznie, siłą faktu, wysuwanie zaś jej na porządek dzienny nie jest dziełem osób, lecz życia samego i na to niema rady. A zatem czy się chce, czy też nie, to dopóki dzisiejszy stan rzeczy w przemyśle naftowym istnieje i nie ulegnie zmianie, o kwestji tej mówić się będzie coraz głośniej tak długo, aż dojdzie do jej ponownego rozwiązania w sposób dostosowany do dzisiejszej zmienionej sytuacji. Przyznać bowiem należy, że w międzyczasie sytuacja zmieniła się radykalnie i zmienia się nadal, omal z dnia na dzień.

Drażliwa to kwestja i poruszanie jej obecnie, w momencie depresji, nie należy do zadań miłych i z łatwością może być poczytywane za objaw specjalnej niechęci nurtującej naftowy przemysł kopalniany w odniesieniu do posiadaczy udziałów brutto. Osobiście jestem przeświadczony, że pośród ogółu przemysłowców naftowych nastrój taki w odniesieniu do bruttowców nie istnieje i ze swej strony podkreślam na tem miejscu z naciskiem, że rozważania na ten temat podejmuję bez żadnych zgoła uprzedzeń, jedynie z motywów ściśle rzeczowych i z tej jeszcze przyczyny, że dokładniejsze i objektywne oświetlenie tej kwestji, w momencie pojawienia się jej na widowni, wydaje mi się nietylko pożądane, ale poprostu niezbędne dla wyprowadzenia trafnych wniosków.

Zdaniem mojem — a przypuszczam, że podziela je bardzo wiele osób — w zasadzie nie należy kwestjonować ani przyjętej już i utartej formy odpłaty za oddany pod kopalnię teren w postaci udziałów brutto, ani też dobrze nabytych praw wynikających z faktu ich posiadania. A już stanowczo niedopuszczalne są w jakiejkolwiek bądź formie czynione zarzuty z tej przyczyny zwłaszcza tym, którzy posiadają je z tytułu własności gruntów naftowych lub też na tej drodze poszukiwali lokaty dla swych oszczędności czy wolnych kapitałów choćby z chęcią osiągnięcia poważniejszego zarobku wzamian za ryzyko z lokatą tą połączone.

W dawnej przeszłości brutta niewątpliwie w znacznej mierze przyczyniły się do spopularyzowania przemysłu naftowego i do odwiercenia licznych kopalń, ale też i do poderwania wielu z nich ze względu na nadmierne obciążenie, któremu następnie kopalnie te podołać nie mogły, bądź też za silnie ciężar ten odczuwały, tembardziej, że wówczas w momencie trudności finansowych brutta, dla zdobycia gotówki na wiercenie często będące już w toku, sprzedawane, a raczej oddawane były nieraz wyjątkowo tanio, nierzadko w warunkach dość osobliwych. Mimo to jednak nie powinno i nie może mieć miejsca identyfikowanie bruttów z przemysłem naftowym jako takim i stawianie oraz traktowanie ich narówni z tym przemysłem. Brutta niewątpliwie wywodzą się z tego przemysłu, wiążą się z nim, są jednak w bezpośredniem tego słowa znaczeniu jeno ustaloną podług określonej ruchomej skali formą wynagrodzenia za teren naftowy a niczem więcej i tem pozostaną.

Wynagrodzenie to nakładane przez właścicieli gruntów — przeciwko czemu nie można wysuwać zastrzeżeń, o ile brutta są umiarkowane i dostosowane do granic wytrzymałości górnictwa —, często również przez różnego rodzaju niepożądanych i destruktywnie działających spekulantów terenowych — co już budzi bardzo poważne zastrzeżenia, gdyż najczęściej rujnuje przemysł naftowy —, interesuje ten przemysł nie z tego jeno stanowiska, że stanowi dlań silne obciążenie, lecz jeszcze z tej przyczyny, że przypada na nie poważna ilość ropy, która w nieuregulowanych i nie-

unormowanych warunkach dezorganizować może nasz rynek naftowy, a na to w interesie całości przemysłu naftowego zezwalać nie należy.

Ustawa nadająca Państwu prawo przymusowego wykupu ropy bruttowej dla „Polminu“ została wydana w tym celu by rafinerja ta, która przetwórczość swoją już przedtem opierała na ropie bruttowej, pobieranej jednakże w stanie prawnie nieunormowanym, nie stanęła w obliczu różnorodnych, poważnych i nieoczekiwanych komplikacyj dla braku ropy. Już wówczas bowiem zdolność przetwórcza rozbudowanych u nas nadmiernie rafineryj wykraczała znacznie ponad poziom naszego wydobycia. Natomiast projekt tej ustawy i sama koncepcja przymusowego oddawania „Polminowi“ ropy bruttowej, na warunkach określonych w ustawie, napotykała na poważne trudności w postaci sprzeciwu nietylko ze strony firm rafineryjnych i kopalniano-rafineryjnych; zasadniczo sprzeciwiali się jej zdecydowanie również bruttowcy i pogodzili się z tą myślą dopiero i jedynie pod naciskiem konieczności w przeświadczeniu, że ich bezwzględna, uparcie podtrzymywana nieustępliwość raczej zaszkodzi i ustawa mimo to wyjdzie. Pragnienie było inne, takie by „Polmin“ co najrychlej przestał korzystać z tej ustawy.

Wydanie tej ustawy popierali wówczas jedynie przedstawiciele bezrafineryjnych kopalń w dążeniu do uniezależnienia i usamodzielnienia „Polminu” i w przeświadczeniu, że oddanie tej ropy bruttowcom do swobodnej ich dyspozycji naraża rynek ropny na poważne niebezpieczeństwo, niepożądane również dla nich samych. Równocześnie jednak popierali oni wszelkie uzasadnione i słuszne postulaty bruttowców.

Zczasem zwalczana ustawa o ropie bruttowej okazała się wcale dogodna. Wielu zwłaszcza drobnych bruttowców i drobniejsze ilości ich ropy chroniła od wyzysku. Istniejące nieznaczne odchylenia w cenie ropy zostały wyrównane z nawiązką pod postacią ceny ropv w ogólności, w trwałości i pewności jej odbioru. W markach specjalnych cena ropy bruttowej stała się nawet wskaźnikiem orjentacyjnym tak dalece, że w licznych wypadkach i dość często na zasadzie tej ceny przeprowadza się transakcje i zawiera poszczególne umowy. Pod wielu tedy względami „Polmin” stał się poprostu schroniskiem dla tej ropy. Przyznać to należy otwarcie.

Lecz stan taki, w każdej sytuacji, dla bruttów trwać nie może, gdyż wówczas „Polmin” poczęści stałby się narzędziem ochronnem dla tej jeno ropy, istniałby dla niej poniekąd związany z nią nierozerwalnym węzłem małżeńskim.

W momencie kryzysu, wówczas kiedy dla całości przemysłu naftowego, dla górnictwa sytuacja uległa radykalnej zmianie, ropa bruttowa, względnie kwestja jej odbioru nie może uchodzić za jakieś „tabu” nietykalne, za świętość nienaruszalną. W dobie niezwykle ostrego przesilenia wy-

daje mi się niedopuszczalne takie rozumowanie, które w praktyce równa się temu, że każda gałąź, każdy dział w przemyśle naftowym dotkliwie odczuć je musi, jeno ropa bruttowa i porządek dla niej ustalony nie mogą być podważone. Tymczasem wedle niektórych pojęć porządek ten — ustalony w odmiennych warunkach — ma się ostać.

Również wystarczy przyjrzeć się z ubocza wytworzonej dzisiaj sytuacji, by bez trudu dojść do wniosku, że w tej kwestji nie wkraczamy dopiero, lecz już na dobre weszliśmy w obręb absurdu. Przebieg wydarzeń na targu ropnym w odniesieniu do ropy z bezrafineryjnych kopalń i trwające do tej chwili chaotyczne stosunki w tej dziedzinie potwierdzają to najzupełniej dobitnie i wyraźnie. Już bowiem w lutym b. r. zniża się ceny ropy marek specjalnych i przeważnie ich się nie odbiera. Dla kopalń skazanych na sprzedaż swej ropy nadchodzi moment krytyczny, moment zmagania się z trudnościami decydującemi dla ich bytu. Natomiast znaczna część ropy bruttowej (majowa i czerwcowa prawie wszystka), wprawdzie po cenie zniżonej zostaje jednak odebrana.

W maju b. r. Syndykat Przemysłu Naftowego przestaje odbierać ropę standardowej marki borysławskiej, by następnie z początkiem drugiej połowy czerwca zniżyć ponownie jej cenę na $ 180.— i dopiero później po dokonaniu tej zniżki poczyna ją odbierać. Odtąd odbiór tej ropy wprawdzie odbywa się, lecz z przeszkodami po drodze. Tymczasem ta sama majowa ropa bruttowa z tego rejonu została przez „Polmin" odebrana po cenie $ 205.— czyli po cenie o $ 25.— wyższej od ceny ropy kopalnianej. Ropa marek specjalnych przez cały szereg miesięcy nie była odbierana i właściwie dotychczas jej się nie odbiera, ponieważ odosobnionych wypadków jej odebrania z przed niedawnego czasu jeszcze nie można nazwać regularnem odbieraniem. Pomijam już ten dużego znaczenia szczegół, że się przy tej sposobności nadal obniża jej cenę grubo ponad 15%. Naprzykład cena ropy iwonickiej, która dawniej wynosiła coś po $ 285.— za cysternę już po zadecydowaniu odbierania ponownego ropy marek specjalnych została obniżona do poziomu $ 225.— za cysternę i po tej cenie w lipcu przez Syndykat odebrana. Obecnie — w końcu lipca, czy też na początku sierpnia — kartel płaci za tę ropę już tylko po $ 200.— za cysternę i grozi dalszem jej obniżeniem do poziomu niżej ceny ropy borysławskiej. Ropy borysławskiej z kopalń dzierżawionych również się nie odbiera.

Z oświetlenia tego wynika, że ropa kopalniana znajduje się w sytuacji o wiele gorszej i trudniejszej od ropy bruttowej już bodaj dlatego, że się jej regularnie i sprawnie nie odbiera, mimo, że *na niej spoczywa utrzymanie kopalń w ruchu, zatrudnianie licznej rzeszy robotników i żywienie ich rodzin, a także dalszy rozwój i przyszłość naszego górnictwa naftowego.*

Niewątpliwie bardzo to niemiłe i przykre, że trudności, które się

wyłoniły w przemyśle naftowym ugodzić mogą w ropę taką jak Fundacji Skarbkowskiej, w ropę osób, dla których regularne pobieranie dochodów z tego źródła posiada jednak duże znaczenie. Niewątpliwie tacy istnieją, nie należy jednak zapominać, że obok nich brutta znajdują się w posiadaniu osób, dla których dochód ten nie przedstawia tak wielkiego znaczenia, a zwłaszcza nie stanowi głównej i decydującej podstawy ich egzystencji.

Na wypadek zamagazynowania tej ropy trudności dla wielu, dla bardzo nawet wielu posiadaczy udziałów brutto powstaną, liczni z nich bezsprzecznie odczuliby je w stopniu większym lub mniejszym — odczuliby je przedewszystkiem n. p. Lindenbaumowie, którzy czerpią stąd olbrzymie dochody, lecz z tej przyczyny nie stanie się znów tak bardzo wielkie nieszczęście, zwłaszcza, że będą to trudności chwilowe i przemijające, trudności, na które są obecnie narażeni wszyscy bez wyjątku w całym kraju. Gorzej będzie, znacznie gorzej jeśli dla braku zbytu ropy kopalnianej i dla zbyt niskiej jej ceny, walić się poczną kopalnie i w gruzy posypie się całe nasze górnictwo naftowe. Należy pamiętać, że niewiele potrzeba by to się stało, by proces likwidacji górnictwa naftowego w Polsce został zapoczątkowany.

Rzecz prosta, że ropa bruttowa nie może być lekkomyślnie rzucona na targ, gdyż w warunkach nieunormowanych zdeprecjonuje rynek — nie może też być pozostawiona własnemu losowi kiedy dojdzie do porozumienia w przemyśle i kiedy porzucenie tej ropy przestanie być groźne, z tej znów przyczyny, że jeśli się wkracza na drogę konsolidacji, na drogę zorganizowania całego przemysłu na określonych zasadach, to nie wypada i nie należy pomijać niczego co się z tym przemysłem wiąże. Nie należy tego czynić zwłaszcza wówczas jeśli organizowanie przemysłu odbywa się przy współudziale czynników oficjalnych, z ich inicjatywy, pod ich egidą lub auspicjami. Zresztą przed takiem załatwieniem chronią bruttowców również postanowienia kontraktowe, nakładające na kopalnie obowiązek postąpienia z tą ropą identycznie w ten sam sposób w jaki kopalnia postępuje z ropą swoją własną. Gdy jednak kopalnia swoją ropę magazynuje i jej nie przerabia, to w zasadzie trudno wymagać by właśnie jeno ropa bruttowa była w całości odbierana i przerabiana.

Wedle mego osobistego przekonania ropy bruttowej nie należy eliminować z całości problemu naftowego, lecz też **stanowczo nie należy jej się pierwsze miejsce w tym przemyśle i tego ona domagać się nie może. Ropa kopalniana jako istotna i podstawowa dla przemysłu ma pełne prawa wymagać by była traktowana nietylko nie gorzej, ale nawet lepiej.** Jeśli już w momencie kryzysu tworzy się uprzywilejowane warunki — a tem jest dzisiaj odbiór przez „Polmin“ wyłącznie jeno

ropy bruttowej — to pierwsze miejsce i te udogodnienia należą się przedewszystkiem ropie kopalnianej.

Stan taki jak dzisiaj trwać nie może i nie powinien. Wrota „Polminu“ nie mogą być trwale zamknięte dla ropy kopalnianej, a stać otworem naoścież wyłącznie jeno dla ropy bruttowej, bo w czasie kryzysu wygląda to na grubą niedorzeczność. Kwestja odbioru i pomieszczenia tej ropy winna tedy na nowo stać się przedmiotem rozważań i załatwienia przy sposobności projektowanej organizacji względnie reorganizacji całego przemysłu naftowego, lub odrębnie na wypadek opóźnienia tych prac.

Podkreślam z naciskiem i to bardzo silnie, że do myśli ponownego, conajrychlejszego, omal bezwłocznego załatwienia tej kwestji należy się ustosunkować pozytywnie i bez uprzedzeń, gdyż tego wymaga nieubłagana i groźna rzeczywistość, bowiem inaczej gdy zawali się kopalnictwo naftowe w Polsce, to skończą się również i brutta i dochody z nich płynące. Nie należy podcinać gałęzi, na której się siedzi.

Dr OTTON WYSZYŃSKI.

Debaty naftowe w parlamencie francuskim.

Pierwszy artykuł na ten temat p. t. „Zagadnienia aktualne z francuskiej polityki naftowej“ został zamieszczony w naszem czasopiśmie w Nr. 4 z r. b.
REDAKCJA

Kwestja ratyfikacji konwencyj zawartych między rządem a „Compagnie Française des Pétroles“ była roztrząsana przez parlament francuski aż do końca marca b. r. Po wprowadzeniu pewnych poprawek konwencje te zostały ratyfikowane 320 głosami przeciw 229.

W toku dyskusji został wysunięty projekt utworzenia wielkiego trustu rafineryjnego, w którym państwo miałoby zagwarantowane posiadanie większości udziałów.

Byłoby to jednak sprzeczne z artykułem 2-gim konwencji zawartej z „Compagnie Française des Pétroles“, na zasadzie której towarzystwo to posiada zagwarantowane prawo kontroli rynku, dlatego też poprawki zmierzające do odebrania tej kontroli parlament odrzucił, przyjął natomiast poprawkę uzupełniającą artykuł 2-gi konwencji w tym kierunku, że stosunek zasadniczy towarzystwa „Compagnie Française des Pétroles“ może ulec rewizji po upływie lat 20.

Inna poprawka tekstu konwencji, uchwalona przez parlament, dotyczy udziału państwa w „Compagnie Française des Pétroles". Mianowicie rząd francuski zastrzegł sobie prawo podwyższenia udziału państwa w tem towarzystwie z dotychczasowej wysokości 25% do 35%. Dokładne ustalenie wysokości udziału ma nastąpić do dwu miesięcy od chwili ratyfikacji. Według exposé francuskiego ministra finansów 35% udział państwa w tem towarzystwie miałby się wyrazić w cyfrze około 300 miljonów franków (pełne wkłady „Compagnie Française des Pétroles", rozłożone do wpłaty na 3 lata, wynieść mają około 900 miljonów franków).

Obrona interesów „Compagnie Française des Pétroles" znalazła wyraz w oświadczeniu komisarza rządowego, który zdefiniował stanowisko rządu do tego towarzystwa. Podkreślił, że jeśli „Compagnie Française des Pétroles", która znajduje się pod względem eksploatacji Mossulu w identycznie takich samych warunkach co wielkie trusty światowe, z jakichkolwiek przyczyn nie będzie mogła podjąć swojej ropy, to wówczas kontyngent ten zostanie przydzielony tow. „Iraq Co". Ponieważ w interesie tych trustów leży, ażeby Francja nie mogła podjąć swojego kontyngentu w Mossulu, zatem dla uniknięcia tej ewentualności konwencja zawarta z „Compagnie Française des Pétroles" gwarantuje temu towarzystwu pierwszeństwo w sprzedaży wytwarzanych przez nie produktów naftowych na rynku francuskim.

Możliwość przeróbki surowca przez inne jeszcze rafinerje — poza „Compagnie Française des Pétroles" — posiada charakter najzupełniej iluzoryczny. Powszechnie bowiem wiadomo, że wielkie trusty naftowe zawdzięczają swoje bogactwa i potęgę przeróbce ropy i wyrosły na gruzach bezrafineryjnych przedsiębiorstw produkujących surowiec. Rzecz prosta, że „Compagnie Française des Pétroles" nigdy nie zgodzi się na inwestowanie w Mezopotamji olbrzymich kapitałów po to jedynie, ażeby korzyści stąd osiągali inni. Na tej też zasadzie należało zarówno przeróbkę jak i zbyt ropy w kraju zagwarantować „Compagnie Française des Pétroles".

Powracając do konwencji, to w artykule 3-cim zostało zastrzeżone emitowanie na rzecz państwa uprzywilejowanych akcyj z uprzywilejowanem prawem głosowania. W odniesieniu do artykułu 4-go konwencji, dotyczącego kwestji przeróbki ropy, rząd został uprawniony do wykonania opcji na objęcie produktów „Compagnie Française des Pétroles", stosownie do konwencji z r. 1924.

Z dyskusji przeprowadzonej na temat spraw naftowych w parlamencie francuskim wynika, że zagadnienie polityki naftowej poraz pierwszy w historji Francji stało się przedmiotem szczególniejszego znaczenia. Poraz pierwszy też parlament francuski uzmysłowił sobie wyraźnie znaczenie polityczne ropy naftowej. Pomimo jednak szeroko zakrojonej dyskusji, związanej z ratyfikacją konwencji z „Compagnie Fran-

çaise des Pétroles“ nie doszło do sformułowania wyraźnej i jasnej linji, po której potoczyćby się miała naftowa polityka francuska.

Z przebiegu sesji, poświęconej tej konwencji wynika jedynie, że obecny rząd francuski, podobnie do rządów poprzednich, do wielkich trustów naftowych nie odnosi się ani przychylnie, ani też wrogo. Okazało się też, że rząd francuski godzi się na import ropy sowieckiej, nie godzi się jednakże na zagwarantowanie mu trwałości. Zupełnie natomiast nie zostało określone stanowisko tego rządu w odniesieniu do przedsiębiorstw naftowych w Polsce i Rumunji, nie poruszano też i również nie został określony stosunek rządu do przedsiębiorstw francuskich, pracujących niezależnie od niego w Kolumbji, Wenezueli i Persji. Jedynie kilka cyfr rzuconych z trybuny parlamentarnej przez naczelnika Office National des Combustibles Liquides naprowadza na przypuszczenie, że kierownictwo całej francuskiej polityki naftowej zagranicą spoczywa w rękach „Compagnie Française des Pétroles“.

Towarzystwo to opiera się obecnie na silnych podstawach jeszcze dlatego, że popiera je rząd i w charakterze akcjonarjusza bierze w niem udział państwo. Z pewnością też zarówno dalszy rozwój jak i ukształtowanie się francuskiej polityki naftowej w decydującej mierze zależeć będzie od poczynań tego koncernu.

Z całokształtu francuskiej oficjalnej polityki naftowej wynika, że Francja najzupełniej wyraźnie i pewnie zdąża do posiadania swego własnego przemysłu naftowego, który zamierza stworzyć tak w obrębie swego własnego imperjum, jak i poza jego granicami w strefie dla niej dostępnej i uznanej za odpowiednią. Do osiągnięcia tego celu dąży ona przez rozszerzone, zreorganizowane i poddane kontroli państwowej „Compagnie Française des Pétroles“, podobnie jak Anglja przez „Anglo Persian Co“.

Przegląd prasy.

W poprzednim numerze naszego czasopisma zamieściliśmy krótkie, ogólnikowe sprawozdanie z przebiegu konferencji naftowej zwołanej przez Regjonalny Klub Poselski BBWR i odbytej dnia 22. czerwca b. r. we Lwowie. Bliższych szczegółów, a zwłaszcza bezpośrednich wrażeń z jej przebiegu i nastrojów tam panujących nie podaliśmy dla braku konkretnych danych. Wrażenia te znajdujemy w artykule p. inż. Stefana Sulimirskiego zatytułowanym: „U progu zmian organizacyjnych w przemyśle naftowym. — Na marginesie konferencji naftowej w Prez. Klubu BBWR we Lwowie", zamieszczonym w lwowskiem „Słowie Polskiem" w Nr. 178 z dnia 2 lipca b. r., który jedyny z pośród przedstawicieli prasy był na niej obecny. P. inż. S. Sulimirski artykuł swój rozpoczyna od słów:

> „Zagadnienie organizacji przemysłu naftowego nie schodzi u nas z porządku dziennego od chwili zaistnienia Państwa Polskiego. Nie biorąc w tej chwili pod uwagę szeregu przyczyn zewnętrznych, które w okresie tym oddziaływały dodatnio lub ujemnie na kształtowanie się stosunków w przemyśle naftowym i które wpłynęły na teraźniejszy stan rzeczy — nadmienić należy, że obecny okres dekonjunktury i ostrego przesilenia gospodarczego zastaje przemysł ten nieskonsolidowany i bez wyraźnego programu, któryby mógł zapewnić przetrwanie obecnego kryzysu i stworzyć lepsze warunki pracy na przyszłość.
>
> Ten właśnie stan przemysłu potwierdziła w zupełności konferencja naftowa zwołana z inicjatywy Prezydjum Klubu BBWR we Lwowie."

Po podkreśleniu szczegółowego zanalizowania przyczyn obecnego kryzysu i oświetlenia polityki naftowej, roli „Polminu" i poszczególnych grup w życiu przemysłu naftowego stwierdza, że

> „Zagadnienia te — ze względu na skład osobowy uczestników konferencji — oświetlone zostały z rozmaitego punktu widzenia. Jeżeli jednak chodzi o kwintesencję wypowiedzianych zapatrywań, to wykazuje ona wyraźnie, że zarówno te czynniki w przemyśle naftowym, w których ręku leżała niejednokrotnie możność konsolidacji stosunków w przemyśle naftowym, jak i Rząd, nie potrafili przeprowadzić w danej chwili odpowiedniego programu.
>
> Polityka naftowa Rządu ulegała w różnych okresach wahaniom od polityki konsumenta do polityki wielkiego przemysłu; załamywała się również polityka wielkich przedsiębiorstw, stanowiących większość w przemyśle naftowym, szukały one bowiem raz drogi do wspólnej organizacji, raz znowu zwalczały się wzajemnie, lub wspólnie zwalczały państwowe przedsiębiorstwo „Polmin".
>
> W tych warunkach nie zdołano wykorzystać zdarzającej się z chwilą powstania Państwa Polskiego, sposobności zwiększenia polskiego stanu posiadania przez objęcie wycofujących się z kraju przedsiębiorstw opartych na kapitale zagranicznym, zmarnowano okres świetnej konjunktury eksportowej w okresie powojennym i prowadzono chwilami ostrą walkę konkurencyjną, przysparzającą dalszych strat przedsiębiorstwom naftowym."

Pisze dalej, że Syndykat Naftowy powstał dzięki zdecydowanej postawie ówczesnego Ministra P. i H. P. inż. Kwiatkowskiego, na zasadzie ściśle określonych obowiązków, lecz że

„Kilkuletnia działalność Syndykatu Naftowego nie doprowadziła jednak do realizacji wszystkich wysuniętych wówczas postulatów, nie scentralizowano bowiem eksportu (z wyjątkiem parafiny) i nie przeprowadzono całkowitej centralizacji sprzedaży produktów naftowych w kraju. Złączone z tem obniżenie kosztów dystrybucji produktów naftowych nie zostało osiągnięte.

Obecnie zaś stała cena ropy, która miała zabezpieczyć przemysł naftowy przed spadkiem produkcji, uległa silnemu załamaniu.“

Konkluduje dalej — bezsprzecznie na podstawie odniesionych wrażeń — że

„Zaważyły tu niezawodnie warunki konjunkturalne na rynkach naftowych, przyczyn obecnej sytuacji dopatrują się jednak pewne koła przemysłowe także w nieodpowiedniej polityce Syndykatu Naftowego, który nie potrafił zdobyć się na jasną linję postępowania w stosunku do producentów, a to na skutek zbyt różnorodnych wpływów ścierających się na terenie Syndykatu, w skład którego wchodzą obok „Polminu“, reprezentującego przedewszystkiem interes Państwa, zarówno firmy producencko-rafineryjne, jak i czyste rafinerje, które nie wiele liczą się z interesem producenta, a które zdobyły sobie silny wpływ na politykę Syndykatu.”

Oświetlenie roli i pozycji „Polminu“ wymaga jednak pewnego sprostowania. W zasadzie „Polmin“ w przemyśle naftowym istotnie powinien reprezentować przedewszystkiem interesy Państwa. Na terenie Syndykatu jest on z natury rzeczy predestynowany do przestrzegania interesów tego przemysłu w szerokiem tego słowa znaczeniu, a w pierwszym rzędzie interesów gospodarczych kraju. Być może, że to kiedyś nastąpi, miejmy nadzieję. Dotychczas przynajmniej „Polmin“ przeważnie, no — powiedzmy — częściej ogranicza się do przestrzegania swoich bezpośrednich interesów rafineryjnych, które znów nie zawsze i nie w całości pokrywają się z interesami Państwa, lub interesami gospodarczemi kraju. **Jeszcze** tedy zawcześnie na wypowiadanie twierdzenia, że „Polmin“ **już** reprezentuje przedewszystkiem interes Państwa.

Wedle słów p. inż. S. Sulimirskiego, będących prawdopodobnie odbiciem poglądów wypowiadanych na tej konferencji

„Nawiązanie bezpośredniego kontaktu Syndykatu z producentami natrafiało dotychczas na przeszkody, trudny bowiem do opanowania element producencki był zdezorganizowany i jakkolwiek w ostatnich latach skupił się on w znacznym stopniu w jednym związku, to jednak brak większych kapitałów obrotowych utrudnia skoncentrowanie produkcji. Niejednokrotnie zauważyć można było wyraźną dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia, jednak dotychczas bez konkretnych rezultatów.“

Trudny do opanowania... stara to piosenka! Zdaniem naszem jeśli ocena ma wypaść trafnie, to stwierdzić należy, że dla konsolidacji, dla zorganizowania tego przemysłu potrzeba przedewszystkiem dobrej woli i szczerych chęci, płynących z głęboko ugruntowanego przeświadczenia, **że przyszłość i samo istnienie przemysłu naftowego w Polsce tego wymaga.** Tej dobrej woli, tej gotowości ku temu po stronie kartelu, a ściślej po stronie skartelizowanych obcych koncer-

nów niema. Niema jej dlatego, że po tamtej stronie problem naftowy w Polsce zasadniczo inaczej bywa traktowany, jaskrawo odmiennie od traktowania go przez elementy tu osiadłe, które byt swój z tym przemysłem wiążą. Jeszcze też dlatego, że wedle pojęć panujących i głęboko zakorzenionych w tem środowisku — oczywiście najzupełniej fałszywych — do decydowania i rozstrzygania o kwestjach z tym przemysłem związanych powołana jest większość — a od siebie dodajemy — większość eksploatująca ten przemysł, bowiem taką jeno większość te koncerny stanowią.

Niewątpliwie brak kapitałów obrotowych wysoce utrudnia bezrafineryjnym producentom skoncentrowanie swej produkcji, lecz równocześnie nie należy zapominać, że właśnie nikt inny, jeno Syndykat znalazł olbrzymie — jak na dzisiejsze czasy — środki dla małych rafineryj na cele wstrzymania przez nie ruchu. Nie posiada ich natomiast na cele twórcze, produktywne, na cele które przyczynić by się mogły wybitnie do osiągnięcia konsolidacji bez potrzeby wyrzucania bezpowrotnie olbrzymich sum w próżnię.

Doniosłość osiągnięcia porozumienia ogół zorganizowanych polskich producentów najzupełniej docenia. Z pewnością też wszelkie zmierzające ku temu poczynania element ten powita z żywem i niekłamanem zadowoleniem, zaś do ewentualnie podjętych na ten temat obrad przystąpi niewątpliwie z całą dobrą wolą, z gotowością i postanowieniem doprowadzenia do porozumienia i do niezbędnej konsolidacji. Po tej stronie zwalczane będą wszelkie trudności i odśrodkowe tendencje, które okażą się mniejsze i mniej istotne jak się przypuszcza. Do konsolidacji dojdzie o ile pragnienie takie po tamtej stronie istotnie istnieć będzie.

P. inż. S. Sulimirski czynniki te nazywa w swym artykule głównemi

> „które obok trudności wynikających z wyczerpywania się złóż ropy i ciężkich warunków eksploatacji, wpływały na chroniczny stan kryzysu w przemyśle naftowym".

Zdaniem naszem poza innemi jeszcze trudnościami działa tu czynnik jedyny: podtrzymywany w przemyśle naftowym stan dezorganizacji.

W dalszym ciągu podaje on swe spostrzeżenia i odniesione wrażenia w następującem oświetleniu:

> „W obecnej sytuacji nastąpiło silne zaostrzenie kryzysu z powodu trudności w odbieraniu ropy surowej, oraz obniżenia się ceny do granic, w których eksploatacja wielu kopalń przestaje się rentować, zawisła przeto groźba ich likwidacji z olbrzymią szkodą dla interesów Państwa. Ten stan sprawy uważany jest w niektórych kołach za nieusprawiedliwiony, gdyż rafinerje uzyskują nadal wysokie ceny za produkty na rynku wewnętrznym, a stosunek procentowy sprzedaży eksportowej do krajowej wzrastał w ostatnich latach stale na korzyść tej ostatniej, „Polmin" zaś odrzucając co roku znaczne zyski mógłby je w znacznej mierze obrócić na pomoc kopalnictwu przez zakup ropy producenckiej. Z drugiej jednak strony wysuwany jest ten moment, że w obecnym roku przesilenie gospodarcze odbiło się nie tylko na rynku zagranicznym, ale i krajowym. Ceny produktów naftowych zagranicą spadły do poziomu, wobec którego nie można wogóle mówić o opłacalności eksportu, równocześnie zaś konsumcja krajowa nietylko nie wykazuje

w bieżącym roku zwyżki, lecz przeciwnie, spadła znacznie w stosunku do roku ubiegłego. W tych warunkach konjunkturalnych nagromadziły się zapasy, które ostatnio przekroczyły cyfrę 20.000 cystern, co stało się główną przyczyną obniżki jej ceny. Gdy podczas ostatnich obrad kartelowych istniała tendencja ograniczenia zakupu ropy, wobec zwiększających się ciągle zapasów, wybrano ostatecznie pod wpływem Rządu i Polminu drugą alternatywę: t. j. zniżkę ceny ropy, lecz zapewnienie jej odbioru na najbliższy okres. Nie jest to jednak rozwiązanie sytuacji, tembardziej, iż wyrażane są obawy, że Syndykat w obecnej swej strukturze nie może zapewnić utrzymania w przyszłości nawet tej obniżonej ceny ropy."

Najzupełniej słusznie na konferencji tej padły słowa, że nieodbieranie ropy i utrzymywanie jej ceny na niskim, dla wielu przedsiębiorstw kopalnianych już dziś niewystarczającym poziomie, doprowadzi do ich likwidacji dla braku rentowności. Że tego rodzaju stanowisko grupy rafineryjnej, złączonej w Syndykacie, nie znajduje uzasadnienia dla tej przyczyny, że grupa ta korzysta i nadal pragnie korzystać z konjunktury wewnątrz kraju, wytworzonej przez czynnik państwowy w postaci wysokich cen za produkty naftowe tu sprzedawane. Ceny te zostały ustanowione i chroni się je przed zaatakowaniem z zewnątrz nie z myślą by tworzyły specjalne warunki dla sprzedaży ropy wydobywanej przez koncerny posiadające rafinerje i cieplarnianą atmosferę dla zysków rafineryjnych i dla zmonopolizowania przemysłu naftowego w rękach tych kilku zaledwie koncernów zagranicznych w części o celach i tendencjach mocno nieokreślonych i niepewnych lub po części już ustalonych w znaczeniu dla kraju negatywnem — ku czemu wiedzie nieodbieranie bezrafineryjnej ropy i niska jej cena — lecz po to, by tworzyły podstawy dla istnienia i dalszego rozwoju górnictwa naftowego w Polsce. Polityka naftowa Państwa i barjera celna nie może służyć dla celów sprzecznych z interesami gospodarczemi kraju i dla wyeliminowania z tego przemysłu elementów rodzimych lub nawet niezależnych kapitałów obcych o zabarwieniu wyraźnie przemysłowem.

Jeśli pod wpływem załamania się eksportu dla braku opłacalności, posiadamy w kraju za wiele ropy surowej, to z tego jeszcze nie wynika, że ma być przerabiana wyłącznie wszystka ropa wydobywana przez skartelizowane koncerny do sprzedaży jej po lukratywnych cenach w kraju. Należy rozumować, że skoro im się eksport nie opłaca, to nie wypada im nic innego jak jeno bądź ograniczyć wydobycie, bądź też magazynować swoją ropę. Wówczas odpadną też koszty magazynażu, gdyż firmy te w zbiornikach u siebie mają dość miejsca na ten cel. Natomiast myśl nieodbierania bezrafineryjnej ropy lub obniżenia jej ceny poniżej dopuszczalnych granic wogóle nie może i nie powinna być rozważana.

Pogląd o podobnem znaczeniu widocznie posiadał na tej konferencji swoich zwolenników i zyskał sobie uznanie nietylko w gronie zainteresowanych w odbiorze i cenie ropy producentów, lecz i poza nimi, skoro p. inż. S. Sulimirski pisze:

„Słusznie więc określono obecną sytuację jako katastrofalną i wysunięto konieczność zdecydowanych kroków. Ponieważ utrwala się przekonanie, że obecna organizacja przemysłu naftowego nie odpowiada zadaniom na niej ciążącym, a to tembardziej, że warunki w jakich ona powstała zmieniły się zupełnie, wyłoniła się w dyskusji konieczność stworzenia organizacji ogólnej, odpowiadającej obecnym warunkom i potrzebom. Istnieją tendencje zmierzające do rozwiązania obecnego kartelu, mówi się też o organizacji przymusowej, jako ostatecznej konieczności.

Wielu zwolenników posiada koncepcja rozszerzenia ram organizacyjnych Syndykatu drogą wzajemnego porozumienia się zainteresowanych grup przemysłu naftowego, chociaż wypowiedziano też w tym kierunku zastrzeżenia, wynikające z braku wzajemnego zaufania i wiary w powodzenie akcji, która już tylokrotnie nie doprowadziła do rezultatów.

W wyniku konferencji naftowej w Klubie BBWR we Lwowie postanowiono jednak zrobić jeszcze jedną próbę i zainicjować pertraktacje między poszczególnemi grupami przemysłu naftowego, wybierając specjalną komisję rzeczoznawców, która zastanowić się ma nad sposobem stworzenia nowych form organizacyjnych dla przemysłu naftowego.“

Konferencja ta istotnie wyłoniła Komitet, nazwany Komitetem rzeczoznawców, dla przygotowania i ustalenia nowych zasad organizacyjnych, który odbył już nawet pierwsze, wstępne posiedzenie. Na podkreślenie jednak zasługuje ten wielce charakterystyczny szczegół, że p. dyr. dr. I. Wygard ponoć nie zasiada w tym Komitecie w charakterze przedstawiciela Syndykatu, lecz w charakterze prywatnym. Zdaniem naszem osłabia to szanse doprowadzenia do porozumienia i ustalenia punktów stycznych. Nasuwa to przypuszczenie, że nie bardzo wierzy on w powodzenie tej akcji. Do konsolidacji w przemyśle naftowym tym razem jednak stanowczo dojść powinno choćby za cenę narzucenia poszczególnym grupom określonych form organizacyjnych przez czynnik nadrzędny.

Te swoje bezpośrednie spostrzeżenia i wrażenia z tej konferencji p. Inż. S. Sulimirski zaopatruje w uwagi tej treści:

„W obliczu katastrofy, grożącej przemysłowi naftowemu, zapoczątkowane przeto zostały prace nad jego konsolidacją. Równocześnie prawie depesze doniosły nam o wykończeniu przez komisję rządową w ministerstwie przemysłu i handlu projektu organizacji przemysłu naftowego.

Stoimy więc u progu poważnych zmian organizacyjnych w przemyśle naftowym.

Powodzenie rozpoczętej akcji zależeć będzie od tego czy ustalone zasady uwzględniać będą istotne potrzeby poszczególnych grup, przedewszystkiem zaś interes produkcji, na której opiera się byt przemysłu naftowego.

Musimy sobie bowiem w tej chwili zdać jasno sprawę z tego, że jedynym celem, zgodnym z interesem Państwa i jego obywateli, do którego dążyć musimy, jest powstrzymanie spadku produkcji i zapewnienie jej rozwoju. Wszystkie przeto prace muszą być sprowadzone do tego wspólnego mianownika.

Nowe zasady organizacyjne winne być tak pomyślane, by wykluczały możliwość niezdrowych spekulacyj na organiźmie naszego przemysłu, aby wy-

kluczały wszelkie tendencje do opanowania naszego rynku naftowego przez sfery, w których interesie nie leży rozwój produkcji naftowej w Polsce."

Ze słów p. inż. S. Sulimirskiego wynika, że nowa organizacja o tyle okaże się celowa i spełni swoje zadanie, oraz ziści pokładane w niej nadzieje, o ile w jej ramach uwzględni się w pierwszym rzędzie interesy produkcji ropnej. Rozumowanie to pokrywa się w całości z naszem w tej mierze stanowiskiem, oddawna przez nas silnie akcentowanem. Dążenia i pragnienia kół, których wyrazicielem myśli jest nasze pismo, oddawna ku temu zmierzają w przeświadczeniu, że tego wymaga dobro i przyszłość górnictwa naftowego w Polsce, a następnie, że wówczas dopiero dojdzie do pożądanego stępienia wielu bardzo przeciwieństw i do poważnego złagodzenia tarć istniejących na tle dzisiejszych niedomagań. Bez równoczesnego trwałego załatwienia kwestji bezrafineryjnej ropy i bez poprzedniego przywrócenia pełnych praw tego rodzaju przedsiębiorstwom kopalnianym w zakresie decydowania o swoim losie i zabierania głosu we wszystkich kwestjach dotyczących przemysłu naftowego, o konsolidacji mowy — rzecz prosta — być nie może.

Słusznie też p. inż. S. Sulimirski podkreśla, że cały dzisiejszy wysiłek winien być skierowany w kierunku zahamowania spadku produkcji surowca. Oczywiście, że cel ten można osiągnąć li tylko przez intensywne prowadzenie wierceń, gdyż wówczas jeno dojdziemy do wytworzenia nowych poważniejszych ośrodków naftowych, które jedynie zdołają nam wyrównać stały ubytek głównego dotychczas rejonu borysławskiego. Na tej też jedynie drodze można będzie dojść do odkrycia nowych terenów naftowych, zawierających poważniejsze złoża ropne. Tymczasem dzieje się właśnie odwrotnie. Wszystkie dzisiejsze poczynania zmierzają do zahamowania ruchu wiertniczego całkowicie. Tak samo poczynania te zmierzają wyraźnie w kierunku oddania naszego przemysłu naftowego w ręce elementów, które w rozwoju u nas rodzimej produkcji surowca nie posiadają najmniejszego zainteresowania.

W dalszym ciągu p. inż. S. Sulimirski pisze:

„Tworząc nowe formy organizacyjne musimy mieć w pamięci doświadczenia lat ubiegłych, zdać sobie sprawę z popełnionych błędów, liczyć się z obecnemi warunkami gospodarczemi i uszanować drogą wzajemnych ustępstw interesy tych wszystkich grup, które są czynnikiem twórczym w gospodarce przemysłowej.

Najlepiej jednak pomyślane zasady organizacyjne nie pomogą, jeśli sposób ich realizacji nie będzie odpowiadać wytkniętym celom, jeśli powtórzą się załamania w polityce tej czy innej grupy przemysłu naftowego, — jeśli nie będzie planowej gospodarki.

Równocześnie przeto z planem organizacyjnym powinny być rozpoczęte prace nad programem gospodarczym, który ustalając najpilniejsze potrzeby przemysłu naftowego, określiłby drogę ich realizacji i zakres współpracy zainteresowanych czynników.

Zagadnienie to wymaga osobnego omówienia, dziś już jednak podkreślić pragniemy, że w programie tym wysuwają się na plan pierwszy zagadnienia roz-

woju konsumcji produktów naftowych oraz zagadnienia ustawodawcze, które rozwiązane w właściwy sposób stworzą trwałe warunki rozwoju przemysłu naftowego.

Skomplikowany organizm przemysłu naftowego nie znosi eksperymentów. Wymaga on systematycznej i planowej gospodarki i czujnej opieki Państwa.

Obecne zamierzenia organizacyjne wskazują, że przeświadczenie to dojrzało u wszystkich czynników zainteresowanych w przemyśle naftowym."

P. inż. S. Sulimirski ulega jednak — zdaniem naszem — nieuzasadnionemu i zwodniczemu optymizmowi skoro dziś już wypowiada twierdzenie, że przeświadczenie o konieczności dokonania przebudowy organizacyjnej dojrzało u wszystkich czynników zainteresowanych w przemyśle naftowym i skoro temu pośrednio przypisuje obecne zamierzenia organizacyjne. Nam się wydaje, że na wypowiadanie takiego sądu jeszcze przedwcześnie. Dzisiejsze myśli organizacyjne, nurtujące oddawna w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, wyłoniły się na terenie lwowskim po konferencji odbytej na temat spraw naftowych przez Z. P. P. N. z Prezydjum Klubu BBWR. Na terenie ministerjalnym pewnie też zostały podjęte jednostronnie. Gdyby przeświadczenie w tym względzie było wszędzie tak dalece ugruntowane jak to autor artykułu przypuszcza, to do sfinalizowania poczynań w tej mierze doszłoby o wiele rychlej, gdyż wszelkie ewentualne trudności z łatwością zostałyby pokonane.

* * *

W związku z niepokojącemi pogłoskami o zamierzonem jakoby udzieleniu przez Skarb Państwa, względnie przez Bank Gospodarstwa Krajowego gwarancji dla koncernu naftowego „Małopolska", w lwowskiem „Słowie Polskiem" w Nr. 188 z dnia 12. lipca b. r. pojawił się artykuł pióra posła dra Bronisława Wojciechowskiego p. t. „Niepokojące gwarancje".

P. poseł Wojciechowski pisze na wstępie, że koncern „Małopolska" wypuszcza, czy też już wypuścił obligacje na około 70 miljonów zł., które miałby nabyć „Nieder-Oesterreich. Escompte-Gesellschaft" w Wiedniu. Otóż wedle obiegających pogłosek, posiadających jednak wszelkie cechy wiarogodności, koncern ten zabiega u Rządu o uzyskanie gwarancji dla tych obligacyj.

P. dr Wojciechowski transakcję taką uważa za doniosłą przedewszystkiem dla kraju, a zwłaszcza dla całokształtu polskiej polityki naftowej. Twierdzi z wielką słusznością, że nietylko w dzisiejszych złych czasach, lecz nawet jeśli w czasach normalnych udziela się gwarancji w zasadzie należy się liczyć z zapłaceniem zagwarantowanej sumy. Zdaniem dra Wojciechowskiego, Rząd polski znalazłby się w takiej sytuacji. Równocześnie jednak podkreśla on, że ani dzisiejsza sytuacja finansowa, ani też najbliższa przyszłość nie zezwala na pozytywne ustosunkowanie się do projektowanej przez „Małopolskę" transakcji jeszcze z przyczyn natury gospodarczej, które są tego rodzaju, że udzielenie tej gwarancji wywołać musi w kraju wielkie zaniepokojenie.

Nie wdając się w ocenę stanu finansowego „Małopolski“ podkreśla, że już spekulacja Devilder'a nakazuje ostrożność,

„bo wszak grupa Devilder'a stworzyła i finansowała „Małopolskę”.

Zdaniem naszem z tem finansowaniem wypada nieco gorzej, bowiem grupa paryska nie wniosła tu żadnych kapitałów, a jeno ograniczyła się do stworzenia „Małopolski“ i emitowania akcyj, któremi po niepomiernem ich wyśrubowaniu na giełdzie z powodzeniem spekulowała, oczywiście za cenę kompromitacji polskich papierów naftowych we Francji.

Wypowiada następnie wątpliwość czy koncern ten, który po okresie bardzo pomyślnej konjunktury w latach 1927—1930 wkracza w okres niepomyślny z długiem 70 miljonów zł., zdoła wywiązać się z przyjętych zobowiązań i spłacić je z bieżących dochodów przedsiębiorstwa w latach, które powszechnie ocenia się pesymistycznie.

Nad szczegółem tym jednak p. poseł Wojciechowski przechodzi niejako do porządku na tej zasadzie, że czynniki państwowe, decydujące o kwestji udzielenia gwarancji, w pamięci których niewątpliwie żyje jeszcze afera Devilder'owska, zdołają ocenić stopień aktywności „Małopolski“ na zasadzie poprzedniego dokładnego zbadania jej ksiąg i stanu interesów.

Rozumuje, że

„wierzyciel musi dbać o to, ażeby dłużnik mógł spłacić swoje zobowiązanie co więcej, ostatnie lata uczą nas, że wierzyciel musi częstokroć podtrzymywać drogą wielkich ofiar i nakładów egzystencję gospodarczą dłużnika, ażeby w razie bankructwa tego dłużnika nie stracić podmiotu, który przy pomyślniejszej konjunkturze byłby w możności spłacić stare i nowe długi.“

przyczem za przykład stawia stosunek Stanów Zjednoczonych do powojennych Niemiec.

Słusznie też niepokoi się, że w razie trudności finansowych „Małopolski“ — a zdaniem jego dziś żadne, nawet najlepiej prosperujące przedsiębiorstwo nie jest wolne od takich obaw —

„Rząd polski, występujący w charakterze gwaranta, musiałby naginać swoje postępowanie do konieczności ratowania tych 70 miljonów złotych. A ponieważ koncern „Małopolska“ stanowi przeszło 40% polskiego przemysłu naftowego, odbiłoby się to na wielu dziedzinach naszego życia. A więc: ucierpieliby w pierwszym rzędzie konsumenci, bo dla zapewnienia odpowiedniej dochodowości zakładom „Małopolski“, trzebaby podnieść ceny produktów naftowych. Ucierpieliby również producenci ropy, bo dla tego samego celu trzebaby obniżyć ceny surowca. Ucierpieliby robotnicy i urzędnicy, bo jednym ze sposobów podniesienia aktywności przedsiębiorstwa jest zniżka płac.“

Pisze, że dziś Rząd może kwestje te normować swobodnie, wówczas zaś — w razie udzielenia gwarancji — wyzbyłby się tej swobody i wedle słów dra Wojciechowskiego

„— wydany byłby na łup nacisków ze strony zagranicznej firmy, nacisków, które stale uzasadniane byłyby względami na dobro Państwa“.

Te zwięzłe uwagi p. posła dra Wojciechowskiego wypada nam nieco uzupełnić. Wówczas w momencie kształtowania się „Małopolski“ znaleźli się u nas ludzie, którzy gorąco, z niezwykle silnem akcentowaniem zalecali konieczność poczynienia wszelkich daleko idących udogodnień dla wkraczających do nas wartościowych, niezależnych i poważnych — wedle ich ówczesnych twierdzeń — kapitałów francuskich, motywując te zalecenia względami na rozwój przemysłu naftowego w Polsce, oczekiwany po tem „silnem“ zainteresowaniu się tych kapitałów polską naftą, poczytując sobie za wielką zasługę fakt ich sprowadzenia do nas. Ponieważ to ubieganie się o gwarancję Skarbu Państwa, czy też Banku Gospodarstwa Krajowego posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa — dziś niewątpliwie konieczność udzielenia tej gwarancji ci sami ludzie uzasadniają z pewnością temi samemi względami co poprzednio.

Należy przypuszczać, że tym razem nalegania i tłumaczenia z tej strony były nieco staranniej i z większą, a nawet z wielką rezerwą przyjmowane i oceniane. Zdaniem naszem jednak takie ubieganie się o gwarancję w momencie ostrego przesilenia gospodarczego kraju i zmagania się Skarbu Państwa z trudnościami wymaga przecie dużej dozy.... odwagi. Wpierw były niezbędne dla tego koncernu udogodnienia, które osiągnięto dziś staje się niezbędne gwarantowanie pieniędzmi kraju. Biedny kraj miałby gwarantować za kapitały obce!. Kraj nasz potrzebuje pieniędzy, bo sam ich nie posiada, potrzebuje kapitałów na cele ożywienia życia gospodarczego, to prawda, ale zbyt to śmiałe i za daleko posunięte wymaganie, ażeby kraj ten miał gwarantować niewiadomo poco i dlaczego za wyniki spekulacji. Nie należy nas straszyć — jeśli to ma miejsce — ewentualnemi trudnościami tego koncernu z niepowetowaną szkodą dla przemysłu naftowego. Włożyć to należy między bajki. Nie zmierzamy do sprawiania specjalnych trudności „Małopolsce”, niech się sanuje i usanuje, ale jeśliby się nawet rozpadła czy też załamała, to przez to jeszcze nie rozpadnie się i nie załamie przemysł naftowy w Polsce. To sobie trzeba wyraźnie powiedzieć. Słusznie też p. dr Wojciechowski pisze dalej:

„Nie można więc dopuścić do zaangażowania się Państwa Polskiego w tę i w jakąkolwiek podobną gwarancję. Obcy kapitał przychodzący do Polski, musi stać na własnych nogach i iść o własnych siłach, a nie wycieńczać i tak dość słaby nasz organizm gospodarczy. Polsce potrzebny jest kapitał zagraniczny zdrowy i nieobciążony żadnymi serwitutami. Nasze biedne społeczeństwo nie stać na sanowanie zagranicznych koncernów i na przyjmowanie zobowiązań wynikających ze spekulacyj p. Devildera i spółki. Sanacja takich interesów może się odbyć tylko poza Polską i poza pieniądzmi polskich podatników.“

P. poseł Wojciechowski przypomina przy tej sposobności, że np. statut Banku Gospodarstwa Krajowego nie zezwala na udzielanie pożyczek pod zastaw kopalń. O ile dobrze sobie przypominamy, to istotnie wedle § 56 ust. 3. Rozdział E o „Zasadach udzielania pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych“ statutu tego Banku „kopalnie

i kamieniołomy nie mogą służyć jako zabezpieczenie pożyczki w obligacjach". Gwarancja za obligacje przemysłowe równa się w zasadzie temu samemu.

Przypomina też, że kiedy rozchodziło się o sprawę Banku Naftowego, to

„Bank Gospodarstwa stanął wtedy na stanowisku, że w żadne interesy naftowe angażować się nie może i dał wprawdzie 300.000 zł. na kupno akcyj Banku Naftowego, jednakże kwotę powyższą przeprowadzono via „Polmin", jako zwykłą pożyczkę, i dziś nie Bank Gospodarstwa Krajowego a „Polmin" jest udziałowcem Banku Naftowego".

Wówczas to, kiedy rozchodziło się o udzielenie kredytu grupie polskich przemysłowców naftowych na objęcie akcji Banku Naftowego, Bank Gospodarstwa Krajowego zasłaniał się temi postanowieniami statutowemi, aczkolwiek miał to być kredyt zwykły, wekslowy, a nie obligacyjny, w sumie bez porównania niższej. To też słusznie p. poseł Wojciechowski artykuł swój kończy zwrotem:

„Porównajmy więc dwa fakty i dwie cyfry. Wtedy chodziło o pomoc dla polskich przedsiębiorstw naftowych, zrzeszonych przy Banku Naftowym i o 300.000 złotych. Dziś chodzi o pomoc dla wielkiego zagranicznego koncernu i 70 miljonów złotych."

Dziwićby się należało gdyby sprawa ta była na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego wogóle rozważana.

Przegląd zagraniczny.

Rosja.

Przemysł naftowy w 1930 r. („Polska Gospodarcza" Nr. 21 z dn. 23. V. 1931 p. W. Ł.). Przemysł naftowy w roku sprawozdawczym wykazuje ponownie wielki postęp. Odkryte poprzednio tereny naftowe weszły już w okres eksploatacji. Prócz okręgów górniczo-naftowych: Azneft', Grozneft' i Embaneft' utworzono nowe zarządy okręgowe: Majneft', Turkmenneft', Centraneft', Sachalinneft', Uralneft' i Gruzneft; ten ostatni okrąg nie produkuje jeszcze, gdyż wiercenia poszukiwawcze nie doszły do horyzontów ropnych. Możliwą jest rzeczą, że w 1931 r. Z. S. R. R., jako producent surowca ropnego, zajmie II miejsce w produkcji światowej po Stanach Zjednoczonych Am., usuwając Wenezuelę na III miejsce.

Liczbowo rozwój przemysłu naftowego w roku sprawozdawczym przedstawia się następująco: wydobycie ropy wyniosło 18.651·4 tys. t (1929 r. 14.167·6 tys. t), wykazując zwyżkę 31·6%. Udział Azneftu w tej produkcji wynosi 57·8%, Grozneftu 37·3%, innych okręgów 4·9%. Wzrost produkcji w stosunku do 1929 r. wykazują: Azneft 20·6%, Grozneft ok. 50%, inne okręgi 57·5%.

Równolegle z powiększeniem produkcji ropy rozwija się działalność wiertnicza, mianowicie w 1930 r. odwiercono 641.015 m wobec 464.620 m w 1929 r.; zwyżka wynosi 38%. Znamienny jest wzrost ilości odwierconych metrów w innych okręgach, poza Azneftem i Grozneftem wynoszący 145%; w stosunku do ogólnej ilości odwierconych metrów inne okręgi odwierciły 93.249 m, czyli ok. 15%. Swiadczy to o bardzo poważnym rozwoju nowych terenów. Jednakże rozwój mógłby być jeszcze większy, gdyby nie brak wykwalifikowanych robotników i nadzoru, brak materjałów i narzędzi wiertniczych, nieterminowa ich dostawa.

Przeróbka ropy wyniosła 16.175·7 tys. t (1929 r. — 11.653·6 tys. t), wykazując zwyżkę 38·8%. Taka wysoka przeróbka była możliwa dzięki stałej dalszej rozbudowie urządzeń rafineryjnych oraz krakingowych. W roku sprawozdawczym czynnych było 38 rafineryj. Niektóre z nich posiadają bardzo poważne możliwości przeróbki według ostatniego słowa techniki rafineryjnej jak np. rafinerja w Tuapse. Również rozbudowa urządzeń krakingowych postępuje silnie naprzód. Istnieje 20 urządzeń krakingowych systemu Jenkins, Winkler—Koch; ponadto w roku sprawozdawczym zastosowano nowy system

Szuchow—Kapelusznikow, mający uwolnić Z. S. R. R. od zależności od zagranicy. Również duże zainteresowanie w Z. S. R. R. wywołała metoda katalityczna Mc Affee (patent Gulf) z chlorkiem glinu, pozwalająca na otrzymanie do 85% benzyny z olejów ciężkich bez potrzeby rafinacji. Zainteresowanie tą metodą jest zrozumiałe, zważywszy na obszerne pokłady bauksytu w okręgu Dnieprowskim i alunitu w okręgu Transkaukaskim; obecnie postanowiono intensywną rozbudowę tych pokładów na cele krakingowe.

Spożycie wewnętrzne wyniosło 10.391·6 tys. t (1929 r. 8.353·8 tys. t), wykazując zwyżkę 24·3%. Spożycie benzyny wyniosło 3·4%, nafty 20·9%, oleju gazowego i opałowego 68·7%, olejów smarowych 7%. Wzrost spożycia benzyny wyniósł 151%, nafty 29·7%, oleju gazowego i opałowego 19%, olejów smarowych 35·2%. Pomimo częściowego marnotrawienia produktów, wzrost spożycia w stosunku do 1929 r. jest dość poważny. Rozwój innych przemysłów oraz motorowego rolnictwa jest widoczny.

Eksport produktów naftowych wyniósł 4.803·0 tys. t (1929 r. — 3.815·2 tys. t), wykazując zwyżkę 26%. W tem eksport benzyny wyniósł 30%, nafty 16·2%, oleju gazowego i opałowego 42·7%, olejów smarowych 5·7%, ropy 4·9%. Wzrost eksportu benzyny wyniósł 33·7%, oleju gazowego i opałowego 36·4%, ropy 16·2%, natomiast nafta i oleje smarowe nie wykazały prawie żadnego wzrostu.

Największym odbiorcą produktów naftowych sowieckich jest Anglja z kwotą 973.116 t (wzrost 21·1% w stosunku do 1929 r.), następnie idą Włochy 826.079 t (+ 44·5%), Francja 556.862 t (+ 47·8%), Niemcy 504.629 t (+ 45·9%), Hiszpanja 361.326 t (+13·3%). Powyżej 100 tys. t importowały ponadto kraje: Egipt, Indje Bryt. (+ 40·6%), Turcja, Afryka (+ 20·9%), Belgja, Danja (+ 48·7%), Węgry i Austrja (+ 253·4%). Tak poważna zwyżka jest wynikiem usiłowań sowieckich zajęcia rynków naftowych nad Dunajem, gdzie produkty sowieckie mogą znaleść zbyt dzięki dumpingowi i taniej drodze wodnej. Nie wszędzie jednak zbyt sowieckich produktów naftowych ma miejsce dzięki dumpingowi; w niektórych państwach produkty te bardzo są cenione, np. w Hiszpanji i Anglji; ceny produktów sowieckich nie są wiele niższe od cen Standard'u i Shell'a. Z drugiej strony trzeba przyznać, że koszta wydobycia ropy sowieckiej są dosyć niskie gdyż pokłady nie są głębokie, praca wiertnicza jest łatwa, praca ludzka tania; te czynniki więc wpływają na możność konkurowania z produktami naftowemi innych państw, nie zawsze uciekając się do konieczności dumpingu.

Zwrócić należy uwagę na poważne wysiłki „Sojuzneftu" w dziale eksportu, który ma dalsze tendencje wzrostu, szczególnie na rynkach państw naddunajskich, Hiszpanji, Grecji i rynkach Dalekiego Wschodu. Już w 1930 r. zdołał Sojuzneft umieścić na rynku Japonji około 40 tys. t produktów naftowych, po raz pierwszy robiąc wyłom w tej dotychczasowej bezkonkurencyjnej domenie Standard'u i Shell'a. Również ostatnie kontrakty z Włochami i z Francją wskazują na rozwój eksportu sowieckiego, a zatem na rozwój dalszy całego przemysłu naftowego w Z. S. R. R.

Wiadomości bieżące.

Sytuacja na targu ropnym. Odbiór ropy bezrafineryjnej przedstawia się niekorzystnie. Na konferencji odbytej dnia 2. lipca b. r. z inicjatywy i w obecności Komisarza rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego p. Inż. P. Wrangla, ponowne odbieranie ropy marek specjalnych zostało zdecydowane. Ropa ta miała być odbierana po cenie 10—15% niższej narazie przez przeciąg 3 miesięcy. Tymczasem tak się nie dzieje. Ropy tej w ścisłem tego słowa znaczeniu nadal się nie odbiera. Miały miejsce jedynie odosobnione wypadki jej odebrania. Wówczas cenę tej ropy kartel, względnie „Vacuum" ustala wyłącznie wedle swego uznania, na zupełniej dowolnie. Cena ropy iwonickiej n. p. została zniżona z $ 280.— za cysternę początkowo na $ 225.—, następnie na $ 200.— z zapowiedzią dalszego jej obniżenia. Skoro zaś wkońcu jedna z kopalń iwonickich zgłosiła się z tą ropą do Centrali zakupu Syndykatu P. N., spotkała się tam z odmową jej odebrania i z oświadczeniem, że być może dopiero z początkiem września b. r. Centrala ta ropę tę zakupi. Wszystko to działo się niedawno, w lipcu b. r. i w końcu tego miesiąca.

Było powiedziane wyraźnie, że ropa marek specjalnych będzie odbierana Czynniki państwowe i p. Komisarz Syndykatu inż. Wrangel są prze-

świadczone, że tak się dzieje, w tem przynajmniej mniemaniu „Vacuum“ je utrzymuje, a tymczasem rzeczywistość temu przeczy i dzieje się najzupełniej inaczej.

Również i odbiór ropy marki borysławskiej nie odbywa się w ten sposób jakby tego należało oczekiwać. Pojawiają się narzekania, że często zwleka się z jej odbiorem, że nie odbiera się ropy z dzierżawionych kopalń, zaś sposób zapłaty, połączony z komplikacjami, obniża cenę tej ropy o dalsze 2—3%. Kartel wie dobrze, że dla niewielkich przedsiębiorstw kopalnianych rychłe otrzymanie gotówki posiada duże znaczenie, mimo to stosuje system wypłaty taki, przy którym lombard czeków i koszty z tem połączone, oraz koszty inkasa są nieuniknione. Oczywiście obniża to cenę ropy i korzystają z tego jedynie banki.

Obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego. Z początkiem lipca b. r. rozpoczęły się w Podkowie Leśnej pod Warszawą obrady Syndykatu P. N., zakończone 10. lipca b. r., z udziałem Komisarza rządowego Syndykatu p. inż. Wrangla i częściowo Naczelnika Wydziału Nafty M. P. i H. p. inż. Friedberga. Przedmiotem obrad były: sprawa posunięć w dziedzinie wewnętrzno-organizacyjnej w związku z sytuacją eksportową i spadkiem konsumcji w kraju, sprawy bieżące i podobno najaktualniejsza obecnie sprawa utrzymania ciągłości wydobywania ropy. Podobno została powzięta uchwała postanawiająca odbieranie do końca b. r. wszystkiej znajdującej się na targu ropy, tak borysławskiej jak i marek specjalnych. Ponadto została wybrana Komisja do działania w permanencji, dla opracowania projektu zasadniczego rozwiązania problemu ropnego i dla załatwienia sprawy zmiany podstaw kontyngentowania produktów naftowych w związku ze zmienionemi warunkami pracy organizacyj handlowych firm skartelizowanych.

Ze swej strony wypada nam postanowienie dotyczące kwestji odbioru bezrafineryjnej ropy zaopatrzyć w komentarz tej treści, że wedle pojęć kartelu widocznie wystarcza tak dla bezrafineryjnych producentów jak i dla zadowolenia pragnień Rządu powzięcie uchwały, że się ropę będzie odbierać, bowiem — jak dotychczas — na uchwałach i postanowieniach się kończy. Nie wiemy czy i jaka Komisja działa w permanencji, wiemy jednak, że w zasadzie ropy marek specjalnych się nie odbiera.

Ze zdziwieniem też czytamy o projekcie zasadniczego rozwiązania problemu ropnego. Jeśli projekt taki ma być jedynie wypowiedzeniem opinji w tym względzie, to oczywiście nie może budzić zastrzeżeń, jeśli zaś miałby się stać jednostronnem załatwieniem, to temu należy się zdecydowanie przeciwstawić, gdyż sprawa ta nie dotyczy tylko kartelu i jego interesów.

Z handlu produktami naftowemi. „Gazeta Handlowa“ — widocznie inspirowana — zamieszcza wiadomość, że Syndykat Przemysłu Naftowego w ostatnich czasach odczuwa dotkliwie konkurencję małych rafineryj. Mianowicie rafinerja „Bolechów“ otworzyła w Warszawie własny skład i prowadzi tam sprzedaż produktów naftowych. Obok niej na terenie warszawskim występują inne jeszcze rafinerje jak „Lam“ i „Stróże“. Z treści tej notatki wynika, że sprzedaż tę Syndykat odczuwa dotkliwie ze względu na to, że rafinerje te sprzedają swoje produkty po cenie do 15% niższej rzekomo dlatego, że nie eksportują i nie ponoszą związanych z tem strat.

Wydaje nam się, że skoro likwiduje się eksport, przynajmniej na czas panującej depresji, to oczywiście podobne argumentowanie nie znajduje uzasadnienia. W to miejsce wchodzą koszty magazynowania a te są inne.

Małe rafinerje sprzedają wprawdzie wszystkie swoje produkty w kraju, to jednak — jeśli chodzi o ropę marek specjalnych — płacą za nie ceny wyższe aniżeli kartel.

Ukonstytuowanie się oddziału Z. P. P. N. w rejonie krośnieńsko-jasielskim. Dnia 14. lipca b. r. odbyło się w Jaśle w sali Rady Powiatowej zebranie członków Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, zwołane głównie w celu ustanowienia sekcji (oddziału) Związku na tamtejszy rejon. Przewodniczył p. generał S. hr. Szeptycki, na sekretarza powołano p. dra S. Dunikowskiego. Sprawozdanie z wyjazdu delegacji do Warszawy złożył p. J. Szlemiński, poczem po przedyskutowaniu spraw natury organizacyjnej został wybrany zarząd sekcji (oddziału) w osobach pp.: E. Buchwalda, dra A. Dobrowolskiego, dra S. Dunikowskiego, dra S. Gottlieba, Z. Górskiego, M. Longchampsa, Ringla, A. Schmera, dra M. Starowieyskiego, inż. J. Strzetelskiego, generała S. hr. Szeptyckiego i W. Zajączkowskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zamknięte, poczem odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu, który ukonstytuował się w ten sposób, że na przewodniczącego został powołany p. gen. S. hr. Szeptycki, na zast. przewodniczącego p. inż. Jerzy Strzetelski, zaś na sekretarza p. dr S. Dunikowski. Siedziba sekcji mieści się w Krośnie.

Statystyka i informacje.

Sprostowanie. Do cen ropy bruttowej za kwiecień b. r. zamieszczonych w numerze poprzednim wkradła się pomyłka drukarska polegająca na przestawieniu cyfr. Błąd ten — spostrzegliśmy już po zamknięciu danego działu — zostanie naprawiony w następnym numerze w ten sposób, że podane zostaną ceny faktyczne i anulowane ceny fałszywe.

Kronika wiertnicza.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z Funduszu wiertniczego.

S. A. „Ropa" eksploatuje nadal szyb „Jan" w Dubie, który wyprodukował w czasie od 22. X. 1930 do dnia 30. czerwca b. r. około 23.0000 kg ropy.

Ska „Uherce". Szyb „Józef" w Uhercach w wierceniu w śladach ropy i gazów. Głębokość dnia 26. czerwca b. r. 369 m w rurach 9".

Fma „Pilon Naftowo-kopalniana Spółka z o. o." we Lwowie. Wiercenie szybu w Schodnicy w toku. Głębokość dnia 19. czerwca b. r. 383 m w rurach 9".

Fma Wit Sulimirski. Prowadzi eksploatację odwierconego szybu „Społem" w Kobylanach. Produkcja w maju b. r. 1.3000 kg ropy.

„Kryczkowska Spółka Wiertnicza" w Nadwórnej. Szyb na kopalni „Marja" w Kryczce odbudowany. Wiercenie na nowo zostało podjęte dnia 20. czerwca b. r. Dotychczas wyłyżkowano przeszło 2.0000 kg ropy.

„Schodnicka Spółka Naftowa". Wiercenie szybu „Ułan" w Schodnicy w toku, głębokość 769 m. W międzyczasie od października 1930 wydobyto około 11.0000 kg ropy.

„Wielkopolska Spółka Naftowa". Odwiercony szyb „Adam" w Młynkach koło Brzozowa eksploatuje w głębokości 383 m. Produkcja utrzymuje się nadal na poziomie 5000 kg dziennie, czyli 15.0000 kg ropy miesięcznie.

„Kopalnia Błanka, Zygmunt i Triumf" doprowadziła wiercenie szybu „Błanka IV" w Schodnicy do głębokości 389 m, poczem je zastanowiła.

„Kopalnia Zofja w Strzelbicach". Eksploatacja odwierconego szybu trwa nadal.

„Crescat" Naftowa Spółka z o. o. Wiercenie szybu w Iwoniczu w toku. Głębokość dnia 22. czerwca b. r. 550 m. Ślady ropy i gazów.

„Unia" Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie. Wiercenie szybu „Szczęść Boże" w Dubie w toku. Głębokość dnia 25. czerwca b. r. 415 m.

Izydor Dressler w Borysławiu doprowadził wiercenie szybu „Długosz — Łaszcz" w Tustanowicach do głębokości 1238 m, poczem je zastanowił. Produkcja wynosi 1.0000 kg ropy i 1 m^3 gazu/min. miesięcznie.

Meilech Backenroth w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf" w Uryczu w toku. Głębokość dnia 24. czerwca b. r. 260 m. Ślady ropy i gazów.

„Nafta i Gaz" Ska z o. o. we Lwowie (przedtem M. Longchamps we Lwowie). Wiercenie w Toroszówce. Głębokość dnia 19. czerwca b. r. 209 m.

Dowiercenie gazów. W Rostokach na szybie „Prezes Starzyński", należącym do „Polminu", w głębokości 1039 m został nawiercony pierwszy horyzont gazów. Pomiary wykazały 30 m^3 na minutę.

Dowiercenie ropy w Grabownicy. W miejscowości tej f-ma „Galicja" w szybie Nr. 19. w głębokości 645 m osiągnęła produkcję ropy w ilości około 5.000 kg dziennie.

Kopalnictwo naftowe w 1930 r.

(Polska Gospodarcza Nr. 16 z r. 1931). — Wydobycie ropy brutto w 1930 r. spadło o 1.192 cyst., czyli o 1·7%. Pomimo to ilość wyprodukowanej, zdatnej do przeróbki w rafinerjach ropy nie uległa większym zmianom. Po uwzględnieniu nadwyżki ropy z manka tłoczniowego i odczyszczenia, po potrąceniu opału produkcja netto zmniejszyła się w porównaniu z 1929 r. zaledwie o 172 cyst., t. j. o 0·2%.

Okręg górniczy	Rok	Produkcja brutto	Produkcja netto	Manko	Opał	Zapasy w końcu roku
	C y s t e r n y					
Jasło	1929	7.362	7.345	17	49	375
	1930	8.535	8.488	47	25	417
Drohobycz	1929	55.566	53.308	2.258	294	1.512
	1930	52.895	51.456	1.439	100	1.509
Stanisławów	1929	4.541	4.498	43	57	208
	1930	4.847	4.808	39	48	233
Razem:	1929	67.469	65.151	2.318	400	2.095
	1930	66.277	64.752	1.525	173	2.159

Prawie niezmienioną zdolność kopalń do zaopatrzenia rafineryj w surowiec przypisać należy zaoszczędzeniu ropy opałowej i zwiększonej wydajności terenów o mniejszem zanieczyszczeniu. Z tych największy wzrost produkcji dały kopalnie położone: w Rypnem, Wańkowej, Bitkowie, Grabownicy, Harklowej, Lipinkach, Potoku i Rosulnej, jak to wykazuje poniższa tablica produkcji ropy (w cysternach 10-tonnowych):

Gmina	*1929*	*1930*	*Gmina*	*1929*	*1930*
Tustanowice	18.319	17.281	Kobylanka	121	165
Mraźnica	16.777	15.855	Majdan	166	164
Borysław	12.298	11.142	Turzepole	169	163
Schodnica	3.278	3.231	Libusza	164	162
Bitków	3.025	3.204	Rogi	99	137
Rypne	1.035	1.444	Krug	96	129
Wańkowa	1.153	1.343	Białkówka	161	127
Potok	994	1.067	Iwonicz	139	120
Urycz	1,030	979	Bóbrka	106	109
Grabownica	756	920	Klimkówka	101	108
Harklowa	779	896	Toroszòwka	30	106
Lipinki	768	881	Wulka	52	90
Pasieczna	729	708	Męcina W.	80	76
Krościenko	681	542	Jabłonka . . . : . .	18	74
Duba	670	532	Szymbark	137	72
Węglówka	467	482	Imiennica	4	72
Rosulna	275	393	Kosmacz kołomyjski .	18	71
Strzelbice	244	280	Stara Wieś	16	69
Mraźnica II	202	271	Krosno	68	68
Korczyna	225	265	Opaka	66	61
Ropienka	217	242	Dobrucowa	90	59
Wietrzno	132	221	Paszowa	50	50
Humniska	177	206	Polana	40	45
Słoboda Rung. . . .	191	188	Mokre	32	35
Męcinka	165	183	Inne	859	1.190
			Razem:	67.469	66.277

Stosunek wierceń suchych (chybionych) do ogólnej liczby dowierconych otworów wyraził się prawie 16%. Ryzyko wierceń pozostaje prawie dwukrotnie mniejsze niż w Stanach Zjednoczonych; poniższe zestawienie uwydatnia procentowy udział wierceń suchych:

Okręg	*1929*	*1930*
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej . . .	11·1	5·5
„ marek specjalnych . . .	10·5	8·6
Jasło	16·7	22·0
Stanisławów	18·5	11·8
Ogółem:	14·4	15·8
Stany Zjednoczone Am.	30·8	30·4

Wiercenia w 1930 r. oddały do eksploatacji 192 otwory:

Okręg	*1929*	*1930*
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej . . .	32	17
„ marek specjalnych . . .	34	53
Jasło	55	92
Stanisławów	22	30
Razem:	143	192

Do najlepszych dowierceń należą mraźnickie otwory: „Violetta“ o początkowej produkcji 200 t dziennie oraz „Zygmunt“, „Mina“, „Parnas“, „Generał Sikorski“ i „Standard IV“. Z pośród licznych normalnych dowierceń w rejonach marek specjalnych najbardziej wydajnym okazał się otwór „Gaten X“ w Grabownicy z początkową produkcją 30 t dziennie i „Ignacy“ w Równem z 10-tonnową produkcją dziennie. Poza stwierdzeniem trzeciego dość produktywnego horyzontu w Równem, nowych produktywnych obszarów fałdu Brzozów—Humniska—Grabownica, wiercenia 1930 r. wyjawiły znaczniejszy zasięg produktywnych obszarów kopalń w Schodnicy, Rypnem i Wańkowej. Dobre widoki na przyszłość wróży nawiercona wysoka produkcja gazowa (około 80 m^3/min.) w drugim otworze w Strachocinie.

W okresie ostatnich 8 lat rok sprawozdawczy zaznaczył się wzrostem odwierconych metrów i znacznem zwiększeniem nowozałożonych otworów, jak to ilustrują poniższe zestawienia:

	Odwiercono metrów:							
	1923	*1924*	*1925*	*1926*	*1927*	*1928*	*1929*	*1930*
Radom . . .	—	—	—	—	—	—	—	436
Kraków . .	—	503	797	587	128	—	—	—
Jasło . . .	25.683	19.932	18.329	19.980	28.421	28.560	33.712	38.551
Drohobycz .	52.116	46.360	43.529	52.831	59.926	58.476	52.200	58.868
Stanisławów .	16.862	34.506	19.240	13.853	15.550	13.068	12.850	18.774
Razem:	94.667	101.301	80.895	87.251	104.025	100.104	98.762	116.629

	Założono nowych otworów:							
	1923	*1924*	*1925*	*1926*	*1927*	*1928*	*1929*	*1930*
Radom . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków . .	—	1	1	—	—	—	—	—
Jasło . . .	49	40	41	48	71	65	69	98
Drohobycz .	42	4	35	61	58	57	61	75
Stanisławów .	38	9	15	14	30	20	23	24
Razem:	129	54	92	123	159	142	153	197

Dało się wprawdzie zauważyć znaczne ograniczenie w zakładaniu nowych wierceń na terenach rejonu borysławskiego, ale zato silniej zainteresowano się innemi terenami. Przy znacznym spadku wydajności terenów borysławskich przejawia się dążenie do zwiększenia produkcji mniej wydajnych kopalń i intensywniejszego poszukiwania nowych terenów. Zaniedbane, bądź zapomniane kopalnie odżywają nanowo. Te, które dotąd były normalnie eksploatowane, zwiększają ruch wiertniczy.

Przybywa przytem szereg nowych poszukiwawczych wierceń na terenach mało znanych.

Miejscowość	Nowe otwory 1929	Nowe otwory 1930	Odwiercono metrów 1930
Lipinki . . .	18	31	6.143
Schodnica . .	7	17	7.979
Harklowa . .	9	9	4.529
Rypne . . .	8	9	7.026
Tustanowice .	6	8	7.257
Rosulna . . .	6	8	3.285
Wańkowa . .	4	7	4.108
Mraźnica . .	18	6	19.107
Bitków . . .	9	5	7.307
Węglówka . .	3	5	1.178
Libusza . . .	2	5	812
Ropienka . .	1	5	1.532

Miejscowość	Nowe otwory 1929	Nowe otwory 1930	Odwiercono metrów 1930
Majdan . . .	5	4	1.101
Turzepole . .	2	4	1.855
Urycz . . .	2	4	1.371
Toroszówka .	1	4	1.784
Pasieczna . .	—	4	3.719
Hołowsko . .	—	1	170
Jankowce . .	—	1	970
Stańkowa . .	—	1	433
Tarnawa . .	—	1	410
Uherce . . .	—	1	122
Inne	52	57	34.431
Razem:	153	197	116.629

Pomimo światowej nadprodukcji ropy polskie kopalnictwo naftowe dzięki zachowaniu właściwej polityki nie odczuło skutków kryzysu, tak dotkliwie, jak kopalnie innych krajów.

Ceny ropy w Polsce, Stanach Zjednoczonych i Rumunji w poszczególnych miesiącach 1930 r. podaje poniższe zestawienie:

	Polska *ropa marki standardowej* $ za 100 kg	*Stany Zjednoczone Ameryki* *ropa pensylwańska* $ za baryłkę 133⅓ kg	*Rumunja* *ropa Bustenari* Lei za cysternę 10 ton
Styczeń . .	2·15	3·05	19.000
Luty . . .	2·17	3·00	17.800
Marzec . .	2·15	2·80	17.800
Kwiecień . .		2·80	14.800
Maj	bez zmiany	2·55	14.800
Czerwiec . .		2·45	14.800
Lipiec . . .		2·30	8.200
Sierpień . .		2·05	15.000
Wrzesień . .		2·05	15.000
Październik .		2·20	15.000
Listopad . .		1·85	14.000
Grudzień . .		1.85	7.400

Łatwy zbyt wyprodukowanej ropy prawie usunął konieczność jej magazynowania, pozostawiając w zbiornikach minimalne ilości, nie przekraczające dwutygodniowego zapotrzebowania rafineryj.

Rozpoczęta akcja rządowa popierania wierceń dała już dobre wyniki. Subsydjowane przez Rząd wiercenia dość szybko, w okresie niespełna 6 miesięcy 1930 r. przyczyniły się w kilku kopalniach do odkrycia wybitnych śladów ropy, bądź gazów, a nawet produkcji. Z innych prac, prace nad górniczą odbudową złóż, urzeczywistniły się w pierwszych ilościach ropy, zebranej z ocieków ścian budowanej pochylni. Dobrze się też zapowiadają wyniki w odbudowie ciśnienia złoża. Uzyskana przez tę metodę dwukrotnie zwiększona produkcja, szczególnie przy dalszych pracach i zastosowaniu gazów ziemnych może dać bardzo dodatnie wyniki.

Wydobycie gazów ziemnych w roku sprawozdawczym wyniosło 489.189 tys. m^3. W porównaniu z rokiem poprzednim stanowi to—po uwzględnieniu dawniej nienotowanych kopalń okręgu jasielskiego—wzrost wyrażający się, przy spadku produkcji kopalń rejonu borysławskiego, przyrostem głównie z kopalń w Daszawie oraz

w mniejszym stopniu w Bitkowie, Białkówce, Sądkowej, Rypnem i Pasiecznej. Produkcję ważniejszych miejscowości ilustruje poniższa tablica (w tys. m^3):

Miejscowość	*1929*	*1930*	*Miejscowość*	*1929*	*1930*
Mraźnica	118.924	99.405	Sądkowa	9.683	11.281
Tustanowice . . .	94.118	91.412	Rypne	4.859	7.910
Daszawa	44.172	68.645	Humniska	brak danych	5.859
Borysław	63.191	52.212	Strachocina . . .	„	4.380
Bitków	37.014	42.749	Pasieczna	3.525	4.202
Gelsendorf	43.785	34.567	Schodnica	2.288	3.182
Białkówka	13.889	22.143	Grabownica . . .	brak danych	4.012
Męcinka	18.996	12.503	Duba	2.057	2.700

Przemysł naftowy w marcu 1931 r.

(Polska Gospodarcza Nr. 25 z r. 1931). Wydobycie ropy w marcu r. b. osiągnęło 5.469 cyst. brutto, zmniejszyło się zatem w porównaniu z lutym r. b., pozostając na poziomie wyższym niż w marcu r. ub. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 176 cyst. brutto, wobec 178 cyst. w miesiącu poprzednim i 175 cyst. w marcu r. ub. Na ropę marki podstawowej przypadało 3.480 cyst. brutto i na marki specjalne 1.989 cyst. brutto. W porównaniu z marcem r. ub. produkcja ropy marki podstawowej zmniejszyła się o 163 cyst. Natomiast marek specjalnych wydobyto o 192 cyst. brutto więcej. Szczególnie zwiększyły swoją wydajność kopalnie: w Grabownicy, Harklowej, Rypnem i Równem. Udział procentowy ropy marek specjalnych w ogólnej produkcji wynosił 36% wobec 35% w lutym i 33% w marcu r. ub. Większym wzrostem wydajności zaznaczyły się otwory: w Tustanowicach „Marja Teresa III" (+ 180 tonn miesięcznie), oraz w Mraźnicy „Standard VII" (+ 124 t mies.) i „Generał Sikorski I" (+ 178 t mies.). Z dowierceń w okresie do marca r. b., dowiercenie otworu „Herzfeld IV" stwierdziło przemysłowy horyzont płytkiej ropy, zaznaczający się zresztą we wszystkich otworach tej partji tustanowickiej. Dodatni też wpływ na dalszy rozwój Mraźnicy ma nawiercenie wtórnego fałdu w otworze „Zygmunt V", w którym z głęb. 1.375 m zaznaczył się większy przypływ ropy i gazów. Z dowierceń w rejonach marek specjalnych większą produkcją wyróżniają się otwory: w Grabownicy „Gaten XII" z początkową wydajnością około 4 t ropy dziennie, „Prezes Starzyński" w Rostokach, gdzie zaznaczył się przypływ gazów z głęb. 966 — 978 m i „Radium XC" w Ropience z produkcją 3 t dziennie z głęb. 185 m.

Procent ropy, zużytej na opał i manco, pozostał w wysokości niezmienionej, wynosząc 4% produkcji brutto, zwiększył się zatem w porównaniu z marcem r. ub. o 1%.

Zapasy ropy, zamagazynowanej w zbiornikach na kopalniach i tłoczniach wzrosły o przeszło 200 cyst. W końcu miesiąca ilość ich stanowiła 2.227 cyst. Nadwyżka ropy, pochodząca z tytułu manka tłoczniowego, dała 167 cyst. ropy.

Ceny ropy bruttowej pozostały w wysokości niezmienionej, wynosząc zł. 1.882 ($ 211·9) za cysternę 10-tonnową marki borysławskiej.

Ruch wiertniczy naogół nie uległ większym zmianom. Wzrosła wprawdzie nieco ogólna liczba wierconych otworów, ale na korzyść otworów wierconych-tłokowanych, bądź tylko podwierconych. Przyrost otworów w wierceniu zaznaczyły kopalnie: w Mraźnicy (z 13 na 17), Wietrznie (z 2 na 3), Dubie (z 2 na 3) i Uryczu (z 1 na 2). Zmniejszyła się liczba otworów w Grabownicy (z 4 na 3), Borysławiu (z 5 na 4) i Schodnicy (z 9 na 8). Z pojedynczych wierceń unieruchomiono otwory: w Brzozowie, Szymbarku i Ropience. Na nowo rozpoczęto wiercenia: w Libuszy i Łotatnikach. Ogółem odwiercono w marcu 6.817 m wobec 7.132 m w lutym i 10.850 m w marcu 1930 r. Największe ilości metrów odwiercono: w Mraźnicy 806, Tustanowicach 538, Schodnicy

548, Potoku 423, Lipinkach 394, Rosulnej 327, Grabownicy 296, Bitkowie 291, Wietrznie 231 i Borysławiu 207.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy, zmniejszyła się bardzo znacznie, bo o przeszło 400 osób.

Wydobycie gazów ziemnych wzrosło do 44.518 tys. m^3. — Przeciętnie dziennie wydobywano zatem 1.436 tys. m^3, wobec 1.433 tys. m^3 w lutym r. b. i 1.380 tys. m^3 w marcu r. ub. Największe ilości gazów ziemnych — w m^3 na minutę — wydobyto z otworów: „Mazur" (Daszawa) 68.64, „Polmin" (Gelsendorf) 60·30, „Polmin III" (Daszawa) 58·19, „Księże Pole I" (Daszawa) 45·96, „Gdańsk I" (Mraźnica) 17·90, „Władysław I" (Daszawa) 17·40, „Basiówka" (Daszawa) 13·10. Ceny gazu ziemnego wynosiły zł. 60 za 1000 m^3 (+ zł. 6·4 dla przedsiębiorstw i zł. 9·4 dla miast za tłoczenie) dla „Okr. Jasło" i zł. 56 za 1000 m^3 w „Okr. Drohobycz".

W marcu r. b. było czynnych 29 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3.697 robotników i majstrów (w lutym 3.773 t). Z tej liczby 3.652 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, 45 zaś robotników było zatrudnionych przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 649 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła ogółem 51.012 t czyli o 5.624 t więcej niż w lutym r. b. (45.388 t). Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła

	Tonn	%
Borysławska (Standard) . . .	37.062	73
Specjalna małoparafinowa . .	8.894	17
„ bezparafinowa . .	5.056	10

Państw. Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 7.848 t ropy, czyli o 470 t więcej niż w lutym (7.378 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 47.347 t, czyli że strata przy przeróbce stanowiła 7·2% (przeciętnie w 1930 r. 8·3%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju przedstawiała się następująco (w tonnach):

	Marzec 1931	*Marzec 1930*	*Przec. mies. 1930*
Benzyna	6.008	6.663	8.166
Nafta	9.521	9.612	12.120
Oleje gazowy i opałowy .	5.626	6.045	5.980
Oleje smarowe	2.439	3.598	4.250
Parafina	683	744	810

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w marcu 26.851 t, w tem wysyłki z rafineryj do składów wynosiły 24.911 t, pozostałe zaś 1.940 t zostało zużyte w rafinerjach (przeważnie ropał, gudron, pozostałości i olej gazowy). W r. ub. spożycie wynosiło w odpowiednim okresie 28.768 t.

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 16.742 t, czyli był nieco większy niż przeciętny eksport w r. ub. (miesięcznie 16.015).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Marzec 1931	*Przec. mies. 1930*
Benzyna	5.444	3.415
Nafta	2.726	2.514
Oleje gazowy i opałowy . . .	2.432	3.686
Oleje smarowe	2.303	3.130
Parafina	2.667	1.889

Wartość eksportu głównych produktów naftowych w marcu (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł):

	Marzec	*Styczeń — marzec*	
	1931	*1931*	*1930*
Benzyna . . .	976	2.363	3.224
Nafta	195	450	1.173
Oleje pędne . .	262	987	1.407
Oleje smarowe . .	585	1.100	2.171
Parafina . . .	1.157	3.660	6.925
Razem:	3.175	8.560	14.900

Wartość eksportu w I kwartale r. b. stanowiła zatem $57^0/_0$ odpowiedniej kwoty w 1930 r.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach)

	1/IV 1931	*1/III 1931*	*1/IV 1930*
Benzyna	42.976	41.483	27.234
Nafta	17.059	14.788	17.850
Oleje gazowy i opałowy .	18.215	16.150	20.758
Oleje smarowe . . .	38.402	36.424	36.799
Parafina	4.506	4.724	5.023
Inne produkty . . .	106.186	106.836	91.137
Razem	227.544	220.405	198.801

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny pozostały na dawnym poziomie. Produkcja gazoliny wynosiła w marcu 3.596 t (w lutym 3.172 t). Z ogólnej ilości 44.518 tys. m^3 gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 23.941 tys. m^3, czyli $54^0/_0$. Ze 100 m^3 przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie w marcu r. b. 15.02 kg gazoliny (w lutym 14.86 kg, w 1930 r. przeciętnie $13.46^0/_0$ kg). Do rafineryj nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3.313 t gazoliny.

W ruchu było 21 zakładów gazolinowych. Zakłady zatrudniały 263 robotników.

Ceny za ropę płacone przez Syndykat Przem. Naftowego.

W maju ceny te kształtowały się przeciętnie na poziomie: (w dolarach amer. za 1 wagon = 10.000 kg).

Bitków (Dąbrowa), Urycz .	$ 315.—
Bitków (Standard-Nobel) .	„ 267.—
Borysław-Tustanowice . .	„ 208.—
Grabownica bezparafinowa .	„ 325.—
Grabownica parafinowa, Kosmacz parafinowa, Łodyna .	„ 255.—
Harklowa, Jabłonka, Klimkówka bezparafinowa, Krosno parafinowa, Męcinka, Młynki, Mokre, Pasieczna, Potok, Równe Rogi, Rypne, Wańkowa	„ —
Klimkówka parafinowa . .	„ 252.—
Krosno bezparafinowa, Rosulna, Majdan, Węglówka . .	$ 265.—
Krościenko bezparafinowa, Pereprostyna	„ 250.—
Kryg-Mazowsze . . .	„ 215.—
Libusza	„ 235.—
Lipinki	„ 229.—
Mraźnica	„ 205.—
Polana-Ostre	„ 225.—
Ropienka	„ 275.—
Słoboda Rungurska . .	„ 199.—
Starawieś, Toroszówka . .	„ 370.—
Wietrzno bezparafinowa .	„ 285.—
Wietrzno parafinowa . .	„ 240.—
Wójtowa	„ 245.—

Ceny ropy bruttowej ustalone na czerwiec 1931. za wagon 10 t.

Białkówka - Winnica, Borysław, Hołowiecko, Kosmacz, Libusza, Lipinki, Łodyna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Orów, Popiele, Rajskie, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Słoboda Rungurska, Strzelbice, Szymbark, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Zagórz, Zmiennica-Turzepole.	na zł. 1.611·—
Bitków (loco Dąbrowa), Pasieczna	„ 2.237·—
Bitków (Nobel)	„ 2.094·—
Bitków (Franco-Polonaise)	„ 2.014·—
Dobrucowa, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Lubatówka, Męcinka parafinowa, Paszowa	„ 1.650·
Grabownica-Humniska	„ 2.200·—
Harklowa	na zł. 1.750·—
Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny	„ 1.700·—
Klęczany	„ 2.500.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Równe Rogi parafinowa.	„ 1.550·—
Kryg czarna	„ 1.500·—
Majdan-Rosulna	„ 1.800·—
Męcina Wielka, Męcinka	„ 2.180·—
Mokre	„ 1.770·—
Potok	„ 2.257·—
Ropienka	„ 1.580·—
Rymanów	„ 1.530·—
Schodnica, Stara wieś ciemna	„ 2.000·—
Stara wieś biała	„ 2.700·—
Toroszówka	„ 2.250·—
Urycz Pereprostyna.	„ 1.850·—

„Polmin" wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Bitków-Dąbrowa, Bitków-Franco Polonaise, Bitków-Standard Nobel, Borysław, Grabownica-Humniska, Harklowa, Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Majdan Rosulna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe Rogi wolna od parafiny, Równe Rogi parafinowa, Rypne, Schodnica, Strzelbice, Turzepole, Urycz, Węglówka, Wulka.

Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za czerwiec 1931 r. 4.89 groszy za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, we Lwowie
ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.